

PRENUMERATA

W MIEJSCU:

rocznie rs. 3 kop. —
półrocznie rs. 1 kop. 50
kwartalnie rs. — kop. 75

Cena pojedynczego numeru kop. 7 1/2.

Z PRZESYŁKĄ:

rocznie rs. 4 kop. 40
półrocznie rs. 2 kop. 20
kwartalnie rs. 1 kop. 10

TYGODNIK

OGŁOSZENIA.

za 1 razowe po kop. 7 za wiersz
petitu lub za jego miejsce,
za 2—6 razowe po k. 4 za wiersz
za 7—10 razowe po k. 3 za wiersz
Reklamy i zagraniczne ogłosz.
po 10 kop. za wiersz petitu.
Cena ogłoszeń i reklam na 1-oj
stronie podwójna.

Wychodzi w każdą Niedzielę wraz z oddzielnym Stałym Dodatkiem Powieściowym.

Biuro Redakcyi i ekspedycja główna w oficynie domu p. Michelsona obok Magistratu.—**Ogłoszenia przyjmują:** obiedwie księgarnie w Piotrkowie oraz wymienione obok agentury w miastach powiatowych i agentura „Rajchman i Frenkler” w Warszawie.

Prenumeratę przyjmują w Piotrkowie Biuro Redakcyi i obie księgarnie, w **Tomaszowie rawskim** księgarnia J. Mazaraki—prócz tego:

W Czestochowie	W. Komornicki.	w Łasku	W. Grass.
„ Będzinie	„ Janiszewski Stan.	„ Łodzi	„ Laguna Franciszek.
„ Brzezinach	„ Krzemieniowski J.	„ Radomsku	„ Dziemienowicz.
„ Dąbrowie	„ Tomaszewski J.	„ Rawie	„ Myśliński Feliks.
„ Sosnowca	„ Jermułowicz.		„ H. Grabowski.

Pozostała w smutku rodzina po ś. p. **Władysława Brzozowskim** składa serdeczne podziękowanie Szanownemu Duchowieństwu, kolegom i znajomym zmarłego za okazane współczucie i życzliwość podczas choroby i pogrzebu ś. p. Władysława, a oprócz tego ks. Zagrzejewskiemu za bezinteresowną pomoc przy dopełnieniu obrządków pogrzebowych.

Dobrosław Kleyna

Advokat przysięgły w Piotrkowie **przeprowadził** się do domu W-go **Bergemana** przy ulicy **Kaliskiej**. (6—1)

ZAPIS

i egzamina nowowstępujących uczenie odbędą się w tym tygodniu.

(1—1) **Leontyna Rajska.**

OSPOWA

limfę (krowiankę) i **detryt**, świeże, z ostatnich zdjęć, po zbadaniu mikrobiologicznym i sprawdzeniu co do procentu i prawidłowości przyjęć wysłał **Warszawski mój Instytut (Złota 35) do Piotrkowa** na sprzedaż detaliczną w aptece **p. Mecha D-r Tymoteusz Stępniewski**. (4—3) **Warszawa, Złota 35 Instytut.**

LETNIE MIESZKANIA

w **Marysienku**, przy Stacji Drogi Żelaznej **Poraj**. Mieszkania wygodne; rzeczne kąpiele obok. Ceny przystępne. (4—4)

Podatek podymny miejski.

Z rozporządzenia p. Ministra Skarbu w r. b. ma się odbyć we wszystkich miastach Królestwa Polskiego regulacja podatku, znanego pod nazwą „podymnego miejskiego”. Podatek powyższy na rzecz skarbu oblicza się w stosunku 7 1/2% od połowy dochodu *brutto* z nieruchomości miejskich otrzymywanego. Domy nie przynoszące dochodu 160 r. rocznie opłacają na rzecz skarbu po 6 rs. rocznie. Nadto, wszyscy właściciele miejscy opłacają na rzecz kasy miejskiej po 33 1/2% od podatku podymnego, wpływającego do skarbu. Podatek podymny w r. b. uregulowany obowiązywać będzie posesyjonatów przez cały przeciąg następującego

pięciolecia. Oznaczenie dochodu z nieruchomości miejskich wklada się na właścicieli tychże nieruchomości. Dochody przez właścicieli wykazane ulegają szczegółowemu sprawdzeniu przez władze do tego upoważnione.

Przepisy dotyczące obliczania dochodu z nieruchomości miejskich obejmuje szczegółowa *Instrukcja*, przez b. Kom. Rządową Przychodu i Skarbu w dniu 11/23 lipca r. 1857 wydana i w całej swej rozciągłości mająca się stosować i w roku bieżącym.

Poniżej podajemy tekst wymienionej *instrukcyi*, jako mało znanej ogółowi, a posiadającej b. doniosłe znaczenie dla wszystkich obywateli miejskich.

Instrukcja do spisu dochodu z domów po miastach I, 2 i 3 rzędu.

(11/23 lipca 1857 r.)

§ 1. Miastem pierwszego rzędu jest Warszawa z przedmieściami Praga. Do miast 2-o rzędu należą miasta gubernijalne, oraz mające ludności 10,000 i więcej. Do miast 3-o rzędu należą miasta powiatowe, tudzież mające ludności 6,000 i więcej.

§ 2. Pod wyrazem „dom” rozumieją się wszystkie zabudowania mieszkalne i niemieszkalne w jednym obrębie będące, a oznaczone oddzielnym numerem policyjnym, lub przy wspólnym numerze, oddzielną literą lub ułamkową liczbą, co także nazywane bywa posesyją.

§ 3. Pod wyrazem dom rozumie się także: browar, gorzelnia, dystylarnia, cukrownia, łaźnia, łaźienki, kuźnia, sale do zabaw i t. p., hotele, oberże i wszelkiego rodzaju domy zajezdne, nakoniec kramy czyli sklepy, sklepy i magazyny oddzielnie po za obrębem domów mieszkalnych stojące; słowem wszelkie domy i budowle, prócz wyłączonych od spisu, o których niżej (w § 8) będzie mowa.

§ 4. Za dochód z „domu,” uważa się sam jedynie przychód z zabudowań domu i budowli, których znaczenie w poprzedzających paragrafach określonym zostało, z kąd wynika: iż żaden inny przychód, jak np. z gruntu i ogrodu do domu należącego i t. p. liczonemu tu być nie może.

§ 5. Do przychodu z zabudowań liczyć należy:
a) Komorne od lokatorów, czyli osób w domu zamieszkałych, to jest to, co oni właścicielowi lub prawnemu posiadaczowi domu, za mieszkanie płać, jak również opłata uiszczana właścicielom lub posiadaczom domów albo budowli za najem takowych, w części lub w całości, na sklep, skład tudzież na jakikolwiek zakład lub użytek; a co nazywa się także czynszem (patrz §§ 27 i 29), przy względnie na wyszczególnione poniżej (w § 8) wyłączenie od spisu.

b) Wartość dochodową lokalów gościnnych, w hotelach, oberżach i wszelkiego rodzaju i nazwania domach zajezdnych (patrz § 30).

c) Wartość dochodową, oznaczoną ceną najmu odpowiednich lokalów mieszkalnych, z browarów, gorzelnii, dystylarni, cukrowni, garbarni, kuźni, sal do zabaw publicznych, teatrów (patrz § 33).

d) Wartość dochodową z łaźni, łaźienek, oznaczoną w sposób powyżej wskazany (patrz § 31).

e) Wartość dochodową lokalów i innych budowli, pod poprzedzającymi literami wymienionych, lecz przez właściciela lub prawnego posiadacza domu i budowli, na własną potrzebę lub zarobek używanych, albo dawanych komu innemu, bądź to bezpłatnie, bądź w długu, lub za jaką usługę (p. § 32).

f) Wartość dochodową lokalów opróżnionych cza-

sowo: dla naprawy, dla wydalenia się z nich osób w nich mieszkających, albo dla niewynajęcia z powodu braku konkurentów lub żądania wygórowanej ceny i t. p. (patrz § 34).

g) Wartość dochodową lokalów na kwaterek oddawanych, czy to płatnych, czy bezpłatnych (patrz §§ 24, 29 i 33).

§ 6. Cały dochód, jaki przynosi dom pod nazwą komornego lub czynszu, i całą wartość dochodową lokalów i budowli, o której mowa w poprzednim paragrafie, należy wprowadzić do spisu.

§ 7. *Łożowa* oznaczonego w ten sposób dochodu uważaną będzie, jako potrzebna na ciężary z domu, na wydatki jego utrzymania i naprawy, tudzież ze względu na stopniową deteryjoracyę domu, jako fundusz do odbudowy; druga połowa wyobrażać będzie czysty dochód, z którego nastąpi pobór podatku podymnego.

§ 8. Wyłączają się od spisu:

a) Domy rządowe i Banku polskiego przeznaczone stale na użytek służby Rządowej, cywilnej i wojskowej, lub służby Banku Polskiego, wraz z mieszkaniami w nich bezpłatnie dawanymi lub wynajmowanymi;

b) Domy szkolne, wyłącznie na użytek szkolny służące, tudzież domy gmin miejskich do użytku służbowego przeznaczone, wraz z mieszkaniami dawanymi w jednych i drugich bezpłatnie, lub wynajmowanymi;

c) Zakłady i fabryki rządowe tudzież Banku Polskiego;

d) Więzienia, areszta policyjne i detencyjne, tudzież domy emerytów;

e) Zabudowania straży ogniowej;

f) Domy prywatne w całości na użytek rządowy i publiczny lub na kwaterek wojskowy bezpłatnie i stale zajmowane;

g) Szpitale publiczne, domy przytulku i pracy, zakłady dobroczynne wszelkiego rodzaju, oraz domy szpitalne i schronień przy probostwach i plebanijach;

h) Domy na mieszkania duchownych świeckich przeznaczone, tudzież klasztory wszelkie;

i) Kościoły i domy modlitwy wszelkiego wyznania;

k) Domy do składania ciał zmarłych;

l) Domy i budowle całkiem nie zamieszkałe, ani w inny sposób nie użytkowane, z rozkazu policyjnego zamknięte, lub dobrowolnie opuszczone, w takim stanie podczas sporządzenia spisu będące; także domy i budowle, chociaż nie zrujnowane, lecz stale nie zamieszkałe i opuszczone i w żaden inny sposób nie użytkowane i w przyszłości żadnego użytku nie zapewnijające;

m) Budowle jakiegokolwiek rodzaju i nazwania, które wyłącznie odnoszą się do uprawy gruntów lub ogrodu do domu należącego albo do hodowania roślin w ogrodzie, jak np. stodoły, spichrze, obory, oweczarnie, chlewy, mleczarnie, cieplarnie, warzywnie i tym podobne;

n) Młyny i cegielnie; ale one same tylko, gdyż jeśliby przy nich były domy lub inne zabudowania do domów należące, te ostatnie wyłączenia nie ulegają; jak również nie ulega wyłączeniu mieszkanie mogące się mieścić w samym młynie;

o) Łazienki pływające, na czas lata tylko zaprowadzone, tudzież bndy i baraki do przemieszczającego jednorazowego użytku posługujące, a które po jego spełnieniu są znoszone.

§ 9. Wykazanie dochodu z domów, pozostawia się właścicielom lub prawnym ich posiadaczom, z których każdemu jeden egzemplarz niniejszej instrukcyi winien być doręczony.

§ 10. Gdzieby podczas spisu nie było właściciela lub prawnego posiadacza domu, tam wykaże dochód rządcą, administrator, lub innego nazwania prawny zawiadowca domem.

§ 11. Gdzieby i tych nie było, magistrat miasta, sam z urzędu wykaże dochód według zasad niniejszej instrukcji.

§ 12. Wykazanie dochodu, o którym mowa, uskuteczniomem być ma na piśmie, za pośrednictwem *deklaracji* złożonej przez właścicieli, prawnych posiadaczy, lub prawnych rzadców innego nazwania, zawiadowców domami i budowlami, na drukach w tym celu przygotowanych.

§ 13. Gdzieby magistrat miasta z urzędu w przypadku powyższym w § 11 przewidzianym, musiał dochód wykazywać, urzędnik przezeń wysłany, takową deklaracją, zgodną ze znalezionymi na gruncie dowodami lub zebraniem wiadomościami, sporządzący obowiązany.

§ 14. Tyle powinno być osobnych deklaracji, ile jest oddzielnych domów czyli posesyj określonych w § 2-m, choćby ich kilka lub więcej należało do jednego właściciela lub prawnego posiadacza.

§ 15. Na stronie tytułowej blankietu należy wypisać nazwisko miasta i ulicy, numer policyjny domu, taki jaki jest na nim położony, z dodaniem litery lub ułamku numeru gdzie się takowe znajdują, tudzież nazwisko i imię właściciela lub prawnego posiadacza domu; a dalej spisać przeznaczenie, rodzaj i obszerność budowli, dom składających.

§ 16. Pod wyrazem *przeznaczenie*, rozumie się użytek, do jakiego budowla służy np. dom mieszkalny, gorzelnia, browar, cukrownia, dystrylarnia, kuźnia, następnie kram albo sklep, skład lub magazyn, oddzielnie po za obrębem domu mieszkalnego stojące.

§ 17. Pod wyrazem *rodzaj*, rozumie się materiały z jakiego zabudowanie wzniesione, jakoto: murywane, drewniane, z muru pruskiego; gdyby były mieszane, należy wyrazić, iż częścią są murywane, częścią drewniane i t. d.

§ 18. Pod wyrazem *obszerność* rozumieją się piętra, których ilość wymienić należy z wykazaniem w lokalach szerokości i długości posesyj, na których stoją zabudowania do spisu wchodzące; a liczbę osobnych zabudowań do spisu wchodzących i w takowych pięter, wskazać należy wyrażając, dom od frontu, parterowy, jednopiętrowy lub dwupiętrowy i t. d. alboważ „oficyna jedna, dwie lub więcej, podobnie: parterowa, jedno dwu, lub więcej piętrowa”, „dom lub domek, jeden, dwa lub więcej, w dziedzińcu będące, parterowe, jedno lub więcej piętrowe”, albo następnie: „stajnie, wozownie, komórki, składy” i t. p.

§ 19. Na blankietach na deklaracje przygotowanych, po miejscu zostawionem na powyższy opis, są trzy rubryki: jedna na wpisanie dochodu budowli, druga na podpisy lokatorów, wynajmujących dla siebie pojedyncze lokale, sklepy, magazyny, piwnice, sklepy, stajnie, wozownie i t. d.; trzecia na uwagi; przed temi zaś trzema rubrykami, obok takowych, jest pozostawione miejsce, na wpisanie tego, z czego pobiera się dochód, lub z czego oceniana się wartość za dochód uważana. W tem to miejscu piszący deklarację, wymienić winien przedmiot dochodu lub wartości za dochód uważanej, jak np. lokal: od frontu, od tyłu w oficynie, osobnym domu lub domku w dziedzińcu; na piętrze N.N., lub na dół; złożony z izb: 1-cj 2-ch 3-ch, i t. d. z piwnicy, komórki, ze stajni i wozowni, jeśli tak wynajmowany; albo też: sklep, piwnica lub piwnice; jedna, dwie i t. d., wozownia, stajnia, skład i t. d., jeśli osobno od lokatorów są wynajmowane.

§ 20. Przy wynajmowanych lokalach lub budowliach, należy wyrazić imię i nazwisko wynajmującego; zaś przy niewynajmowanych lecz na własną potrzebę lub zarobek właściciela albo prawnego posiadacza domu i budowli używanych, potrzeba zamieścić: „wartość użytku z lokalu, budowli i t. d.” (tu opisać je jak wyżej informowano) „przez właściciela” lub „przez prawnego posiadacza używanych”.

§ 21. Wymieniając liczbę izb, niema potrzeby opisywać ich rodzaju, przez wymienienie nazw: sala, pokój, przedpokój, garderoba, kuchnia; toż samo rozumie się i o komórkach i t. p., „których także dość liczbę samą oznaczyć”.

§ 22. Co do hotelów, oberżi i innego nazwania domów zajazdnych, tudzież lazienek, łaźni i domów zabaw publicznych, należy wyrazić osobno liczbę izb gościnnych i łaźniennych, i osobno lokale mieszkalne, lub na inne użytki posługujące.

§ 23. W rubryce przeznaczonej na wykazanie dochodu, zapisane należy dochód roczny jaki przynosi właścicielowi lub prawnemu posiadaczowi dom lub budowla do spisu wchodząca, łącząc wartość roczną tego, co, właściciel lub posiadacz takowej na swą własną potrzebę lub zarobek używa, albo komuś bezpłatnie w długi lub za jaką usługę daje, albo na kwatunek jest zajmowanem.

§ 24. Jeżeli za kwatunek właściciel lub prawny posiadacz domu pobiera opłatę, w takim przypadku, ta opłata jako dochód wpisana być winna.

§ 25. Dochód, o jakim mowa w dwóch poprzednich paragrafach, lub jego wartość, wpisywać należy *brutto*, to jest, bez potrącenia z nich jakichkolwiek ciężarów do domów lub budowli przywiązanych, nakładów, kosztów i t. d., utrzymania domu lub budowli, jak to wyżej w 6 przywiedziono.

§ 26. Wpisywanie dochodu lub jego wartości następować ma tak szczegółowo, jak szczegółowo wynajmowane są lokale lub części domu i budowli, albo: używane na własną właściciela lub prawnego posiadacza potrzebę, dawane przez bezpłatnie w długi lub za jaką usługę i przeznaczone na kwatunek.

§ 27. Dochód z najmu szczegółowych lokali lub części domu i budowli, albo z całego domu i budowli, jeśli są ryczałtem wynajmowane, wpisanym być ma do powyższej rubryki na zasadzie kontraktów lub umów o najem lub wydzierżawienie zawartych.

§ 28. Kontrakty lub umowy zawarte na piśmie, bądź urzędownie, bądź prywatnie, dołączonemi być winni do deklaracji, i że dołączonemi zostały wyrazić to należy w rubryce na uwagi przeznaczonej i naprzeciw właściwej pozycji, mianowicie: „dołącza się kontrakt urzędownie pod dniem N.N. zawarty” lub „umowa pod dniem N.N. prywatnie spisana”. Gdzie ma miejsce umowa tylko słowna, wyrazić należy w tejże rubryce: „podług umowy słownej”.

§ 29. Jeżeli cały dom i budowla lub części ich ryczałtem są komuś wydzierżawione, a ten wynajmuje od siebie szczegółowo w nich lokale, sklepy, piwnice, sklepy, wozownie, stajnie i t. d., i oprócz tego sam dla siebie niektóre z dzierżawionych używa, lub komuś bezpłatnie lub za jakąś usługę daje, albo na kwatunek przeznacza, w takim razie, nie to co dzierżawiający dom lub budowle właścicielowi lub prawnemu ich posiadaczowi za dzierżawę płaci, lecz to co on za odnajmem szczegółowych lokali, i t. d., pobiera, i wartość dochodowa tego co on sam dla siebie używa, lub za jaką usługę bezpłatnie daje, albo na kwatunek przeznacza, winno być wpisane do rubryki dochodu.

§ 30. Dochód roczny z izb gościnnych w hotelach, oberżach i wszelkiego nazwania domach gościnnych, powinien być wpisany stosownie do tego, co według rejestrów przez właścicieli lub prawnych posiadaczy takich domów za same izby gościnne rocznie wpływa, a gdzie rejestra nie są prowadzone, według prowadzonej zwykłej opłaty za zajmowane przez gości izby, przy względzie na zwykłe według miejscowości przerwy zajmowania tychże izb.

§ 31. Toż samo rozumie się o łaźniach i łaźniach, z różnicą, że gdy w tem co płacą używający łaźni i łaźienek mieści się nie tylko zapłata za lokal ale i wynagrodzenie za przysposobienie wody, za wanny, usługi, użycie bielizny i t. p., to z uwagi na takowe wydatki zamieścić należy do deklaracji nie cały wykazany rejestrami dochód z łaźni i łaźienek, ale połowę tego dochodu.

§ 32. Wartość dochodowa lokali, części domu i budowli, całego domu lub budowli, na własną potrzebę właściciela lub prawnego ich posiadacza używanych, dawanych przez niego bezpłatnie, w długi lub za jaką usługę, albo przeznaczonych na kwatunek, oceniana być ma w stosunku tego, co inne lokale lub część tego samego domu, wynajmowane, przynoszą; a jeśli nie się w tym samym domu lub budowli nie wynajmuje, to w stosunku dochodu, jaki przynoszą lokale domów innych tegoż miasta, a zwłaszcza pobliskich, czy to jako części domów i budowli, lub jako całe domy i budowle, ze względem zawsze na miejsce w jakim dom lub budowla stoi, i na użytek do jakiego posługuje.

§ 33. Wartość dochodowa z takiej budowli, jak browar, gorzelnia, dystrylarnia, cukrownia, garbarnia, kuźnia, domy do zabaw publicznych, teatru i t. p., jeśli w tem samym miesiącu niema podobnych budowli wynajmowanych lub wydzierżawianych, i nawet dawniej nie było, tak, iż nie będzie z czego wziąć stosunku, ocenianić należy przez stosunek do najmu lokalów mieszkalnych, w domach tegoż samego miasta, ze względem wszakże na miejsce w którym stoi budowla i na użytek do jakiego służy.

§ 34. Wartość dochodowa z domów i budowli czasowo tylko podczas spisu dla jakiegokolwiek powodu niezamieszkałych, lub w inny sposób nie użytkowanych, jak np. dla przedsięwziętej i odbywającej się naprawy, dla wydalenia się na czas jakiś zamieszkałych w nich osób, lecz które wrócić i dalej zamieszkiwać będą, dla opróżnienia całego domu albo lokali w nim dlatego, iż w czasie dopełnianego spisu z powodu braku konkurentów, albo żądania wygórowanej ceny, wynajętymi być nie mogły i t. d.: położoną być ma podług ostatnich kontraktów lub umów słownych.

§ 35. W rubryce na uwagi przeznaczonej, wyrazić potrzeba naprzeciw właściwej pozycji, jakiej zasady do ocenienia użyto, a oprócz tego może być zanotowane to wszystko, co podający deklarację dla większej jej jasności za potrzebne uzna.

§ 36. Po wykazaniu w deklaracji, przez szczegółów, dochodu rocznego lub wartości takowego, według tego jak wyżej w 23, 24, 25, 26, 27, 29, 30, 31, 32, 33 i 34 wskazano, należy szczegóły o niego dodać do siebie tak, iżby w końcu okazał się ogół z tych szczegółów zebrany. Gdzie zaś jeden tylko szczegół czyli pozycja stanowić będzie dochód z całego jednego domu lub budowli,

tam szczegół ten, czyli pozycja same przez się będą ogółem dochodu.

§ 37. W rubryce przeznaczonej na podpisy lokatorów, powinni położyć swe podpisy, to jest nazwiska i imiona, tak ci, którzy najmują dla siebie w domach lokale mieszkalne, lub inne oddzielne od nich, jakoto: sklepy, sklepy, piwnice, i t. d., jakoteż ci, którzy najmują części domów lub budowli, a to na dowód: iż dochód roczny, czyli to co oni płacą właścicielowi lub prawnemu posiadaczowi domu lub budowli, jest rzetelnie do deklaracji wpisany.

§ 38. Gdyby płacili miesięcznie lub kwartalnie, albo półrocznie, w takim razie, podpis ich będzie dowodem: iż dochód roczny obliczony jest dobrze, według tej miesięcznej, kwartalnej lub półrocznej opłaty.

§ 39. Ci, którzyby nie umieli pisać, położą własnoręczne znaki.

§ 40. Za tych, którzyby podczas spisu nie byli obecni, mogą podpisać osoby należące do ich rodziny lub domowników, a wiedzące o ilości płatnego najmu, i kwocie komornego.

§ 41. Gdyby nikt prócz nieobecnego nie miał tej wiadomości, w takim przypadku należy postąpić w myśl przepisu objętego § 11-m, a nieobecny, po powrocie swoim (jeśli takowy po zakończeniu już i odesłaniu spisu nastąpi) położyć będzie obowiązany swój podpis na tym egzemplarzu deklaracji, który według tego co powyżej przytoczone w magistracie miasta pozostanie; tymczasem zaś na wszystkich egzemplarzach ma być tylko wyrazem „Nieobecny”.

§ 42. Jeśli podpisujący lokator, to jest wynajmujący od właściciela lub prawnego posiadacza domu i budowli, lokale i t. d. znalazł dochód wpisany w innej wysokości, jak wynosi najem czyli komorne, które on płaci, powinien żądać od podającego deklarację sprostowania zaraz w jego obecności, a gdyby ten odmówił, w takim razie w rubryce uwag napisać ma, liczbą i słowami, ile istotnie płaci.

§ 43. Każda deklaracja ma być sporządzona w 3-ech egzemplarzach.

§ 44. Podający deklarację, prawnie będą odpowiedzialni, tak za tożsamość podpisów na niej położonych, jak i za rzetelność tego wszystkiego co w niej zamieszczono.

§ 45. W razie wątpliwości napotkanych przez podających deklarację, magistrat winien je w duchu niniejszej instrukcji rozwiązywać, o co podający deklarację do niego mają się udawać.

§ 50. Do podania magistratowi deklaracji, oznacza się *termin 15 to dniowy*, po bezskutecznem upływie którego, magistraty mocne są skłaniać opóźniających się krokami egzekucyjnymi, a gdyby i te nie zapewniły skutku, magistrat wysła swego urzędnika do sporządzenia deklaracji, według przepisów niniejszej instrukcji, która to deklaracja przez wysłanego urzędnika podpisana, uważana będzie jakby ją sam właściciel lub prawny posiadacz albo zawiadowca domem i budowlą sporządził i podał, i przeciw której żadna potem reklamacja przyjęta nie będzie.

Uwaga: Z rozporządzenia Władz skarbowych, przy kontrolowaniu „dochodu z domów” w roku bieżącym, przyjmą udział miejscowi inspektorowie podatkowi.

Program wyścigów konnych w Pławnie.

(dnia 25-go i 26-go sierpnia r. b.)

Nadesłany nam program tegorocznych wyścigów konnych w Pławnie jest następujący:

I-szy dzień wyścigów.

I. Nagroda 200 rs. ofiarowana przez Pana Jana Reszke. Wyścig dwuletków, wiorsta 1-na. Dla ogierów i klaczy dwuletnich wszelkiego pochodzenia urodzonych w Królestwie i Cesarstwie. Waga 125 funtów. Stawka 15 rs. Bez trzech zapisów gonitwa nie ma miejsca, a nagroda przenosi się na rok następny. Klacze noszą 5 funtów mniej. Zokije są dopuszczeni.

II. Nagroda Towarzystwa 650 rs. Wyścig przychowku, wiorst 1½. Dla ogierów i klaczy 3-ch i 4-ro letnich urodzonych w Królestwie i Cesarstwie, będących własnością członków rzeczywistych lub zwykłych. Koń musi być wychowany i przygotowany do wyścigu przez jednego i tego samego właściciela, u którego jest urodzony.

Wjątek: Dopóki koń roku nie skończy może z rąk do rąk przechodzić lub stawać się własnością spółek, ale tylko w gronie członków rzeczywistych. Koń uznany za najlepszego otrzymuje z powyższej nagrody 100 rs. jeżeli biegał i nie był zdystansowany. Konie, które były w rękach trenerów i biegały na innych torach są wyłączone.

W razie gdyby z koni przedstawionych do premijum, żaden nie kwalifikował się do nagrodzenia, premijum wyznacza się koniowi wygrywającemu.

mu, z tem jednak zastrzeżeniem, aby nie miał wad dziedzicznych, o czem komitet rozstrzyga.

Koń raz premijowany nie może już tej nagrody otrzymać. Koń 4-ro letni który jako 3-ch letni był zwycięzcą tego wyścigu nie jest dopuszczony. Panowie jadą, o ile są członkami Towarzystwa. Chłopey stajenni są dopuszczeni.

Waga dla ogierów 140 funtów, dla klaczy 135. Konie 4-ro letnie niosą 15 funtów więcej. Konie pełnej krwi niosą 25 funtów nadwagi.

Koń przybywający 2-gi do mety otrzymuje rs. 100. Stawka 15 rs.

Koń przybywający 3-ci do mety otrzymuje rs. 50.

III. Nagroda Towarzystwa 200 rs. Wyścig płaski. Wiorst 2. Dla koni wszelkiego pochodzenia 3-ch letnich i starszych. Panowie jadą. Waga dla ogierów 3-ch letnich 160 funtów, dla 4-ro letnich 175 funtów. Dla 5-cio letnich i starszych 180 funtów. Klacze i wałachy niosą 5 funtów mniej. Koń przybywający 2-gi do mety otrzymuje połowę stawek. Stawka rs. 15. Chłopey stajenni są dopuszczeni.

IV. Nagroda dam. Wyścig z płotami. Wiorst 2. Dla koni wszelkiego pochodzenia: Płotów 4. Panowie jadą sami. Waga dla ogierów 3-ch letnich 160 funt, 4-ro letnich 175 funt, starszych 180 funtów. Klacze i wałachy 5 funtów mniej.

Koń przybywający 2-gi do mety otrzymuje połowę stawek. Stawka 25 rs.

V. Nagroda Towarzystwa 200 rs. Wyścig płaski. Wiorst 3. Dla ogierów i klaczy wszelkiego pochodzenia 4-ro letnich i starszych. Panowie jadą sami. Waga 180 funtów. Konie 4-ro letnie i klacze niosą 5 funtów mniej. Koń przybywający 2-gi do mety otrzymuje połowę stawek—stawka 15 rs.

VI. Nagroda Towarzystwa 300 rs. Wyścig myśliwski. Wiorst około 4 ch. Konie pełnej krwi angielskiej i te które biegały na torach wyścigowych i na torze pławieńskim we wszystkich innych wyścigach z wyjątkiem 2-go, klusem i handikapów są wyłączone. Panowie jadą sami, waga dla ogierów 4-ro letnich 180 funtów, dla 5-cio letnich 185, dla pełnoletnich 190 funtów.

Klacz i wałachy niosą 5 funtów mniej. Obieg nowy w pobliżności toru wyścigowego bez przejeżdżania Warty: 7 przeszkód.

Koń przybywający 2-gi do mety otrzymuje z nagrody 50 rs. i połowę stawek. Stawka 10 rs.

2-gi dzień wyścigów.

VII Nagroda Towarzystwa (Consolation) 200 rs. Wiorst 1 1/2. Wyścig dla koni które w wilię biegały w nagrodzie przychowku oprócz zwycięzcy. Warunki te same co w wyścigu № II. Mianowanie zamknięte w wilię wyścigu o 8-jej wieczór—pierwszemu koniowi 150 rs. Drugiemu 50 rs. i połowę stawek.

VIII. Nagroda przedmiot srebrny ofiarowany przez Hrabiego Aleksandra Nieroda. Wyścig z płotami wiorst 2. Dla koni wszelkiego pochodzenia nie młodszych jak lat 3. Płotów 3. Waga dla ogierów i wałachów 3-ch letnich 160 funtów,—4-ro letnich 180 funtów,—5-cio letnich i starszych 190 funtów,—Klacz niosą 5 funtów mniej.

Konie urodzone u członków założycieli i wychowane przez nich, niosą 10 funtów mniej. Konie wygrywane w bieżącym roku w Wilnie, Warszawie, w Moskwie, Peterhofie lub Carskiem Siole niosą 10 funtów więcej. Zapis w przeddzień gonitwy. Stawka 15 rs. Koń przybywający 2-gi do mety otrzymuje połowę stawek. Zwycięzca tej gonitwy jest do wpolubienia się niedopuszczony.

IX. Nagroda przedmiot srebrny ofiarowany przez główny zarząd Stad Rządowych. Wyścig płaski. Wiorst dwie. Dla ogierów 3-ch letnich i starszych. Dla klaczy 3-ch, 4-ro i 5-cio letnich. Bieg wiorst 2. Panowie jadą sami. Waga dla ogierów 3-ch letnich 165 funtów. Dla 4-ro letnich 180 funtów. Dla 5-cio letnich i starszych 188 funtów. Klacze niosą 5 funtów mniej. Stawka 25 rs. Mianowanie w wilię wyścigu. Koń przybywający 2-gi do mety otrzymuje połowę stawek.

X. Nagroda Towarzystwa 300 rs. Wyścig płaski. Wiorst 2. Dla klaczy 3-ch letnich wszelkiego pochodzenia. Waga 165 funtów. Chłopey stajenni są dopuszczeni. Stawka 15 rs. Klacze pełnej krwi są wyłączone. Klacz przybywająca 2-ga do mety otrzymuje z nagrody 50 rs. oraz połowę stawek.

XI Nagroda Towarzystwa 600 rs. Wyścig z przeszkodami „Pławieński” Wiorst około 4-ch. Dla koni wszelkiego pochodzenia 4-ro letnich i starszych. Przeszkód 12. Panowie jadą sami. Waga 180 funtów. Stawka 25 rs. Koń przybywający 2-gi do mety otrzymuje z nagrody i stawek 100 rs. Konie 4-ro letnie, klacze i wałachy niosą po 5 funtów mniej.

XII. Nagroda Towarzystwa 300 rs. imienia Augusta Ostrowskiego. Wyścig płaski Wiorst 6. Konie pełnej krwi angielskiej i te które biegały na innych torach są wyłączone. Panowie jadą sami. Waga 180 funtów. Stawka 20 rs. Koń przybywający 2-gi do mety otrzymuje 50 rs. z nagrody i połowę stawek. Klacze i wałachy niosą 5 funtów mniej. Konie 4-ro letnie niosą 5 funtów mniej.

Oprócz tego Towarzystwo przeznacza.

XIII. Nagrodę 300 rs. Z tych a) dla najlepszej klaczy fornalskiej swego chowu 50 rs. a czterem po 25 rs. b) dla najlepszego zrebiccia rocznego po klaczach fornalskich 50 rs. a czterem po 25 rs.

Klacz powiny być od roku do robót polnych używane i niezarowne przy pociągu.

Klacz raz premijowanej nie dopuszcza się do po wtórno-go premijowania.

XIV. Nagrody 200 rs. ofiarowane przez główny Zarząd Stad Rządowych dla hodowców małej własności. Dla zrebiczt z roku 1890-go ogierów i klaczy.

Konkurs pod № XIII, XIV wyrażone odbędą się dnia 26-go sierpnia o 11-jej rano. We wszystkich wyścigach, oprócz I, VIII, IX, konie które były w rękach trenerów po 1 stycznia r. b. nie są dopuszczone. Mianowania do wszystkich wyścigów gdzie nie wyrażony termin, winny być przesłane przed 12 Sierpnia w południe wraz ze stawkami pod adresem: Dyr. Towarz. wyścigów konnych w Pławnie—Kłomnice. Otwarcie mianowań o 3-ciej po południu na trybunie.

a) Konie pełnej krwi za granicą urodzone niosą 20 funtów nadwagi. b) Koń który przyszedł pierwszym na innych torach w wyścigach z nagrodą programową 500 rs. lub wyższą nosi 20 funtów nadwagi. c) Koń który przyszedł drugim w powyższych nagrodach nosi 15 funtów nadwagi. d) Konie które uczestniczyły w wyścigach z powyższymi nagrodami i te które były zwycięzcami pierwszymi w wyścigach dodatkowych w Warszawie niosą 10 funtów nadwagi.

Powyższe uwagi b) c) d) stosują się do koni biegających w roku 1890 i 1891.

Z wszelkich wygranych pieniężnych potrąca się 15% na rzecz Towarzystwa, a ze stawek w biegu № IX tylko 10%.

Z Miasta i Okolic.

— **Jego Ekscelencja** Kisadz Biskup Bereśniewicz wracając z objazdu dycezyjnego bawił w dniu 9 b. m. w mieście naszym.

— **Zwracamy uwagę właścicieli domów** we wszystkich miastach, na zamieszczoną dla nich w dzisiejszym numerze „Tygodnia“ „Instrukcyję do spisu dochodu z domów“, którą znać i którą posilkować się przy spisie powinni. Zamiast zbierać tu i ówdzie niepewne informacje, niech raczej bez straty czasu przeczytają rzeczoną instrukcyję i do niej się zastosują, gdyż termin do składania „spisu dochodu“ bardzo już krótki.

— **Na ostatniem posiedzeniu oddziału łódzkiego** towarzystwa popierania przemysłu i handlu, bardzo ożywioną dyskusyję—jak donosi „Dzien Łódz.“—wywołał projekt p. E. Dobrzańskiego. W dniu 7 kwietnia r. b. p. E. Dobrzański zwrócił się do prezesa oddziału z listowną propozycyją, żeby na ogólnem zebraniu rozpatrzono jego projekt urzędzenia w Łodzi jarmarku wełnianego, przyczem, w celu utrzymania wskazówek osób kompetentnych, zaproponował rozesłanie stronom interesowanym następującego kwestyjonyjusza:

1) Gdzie szukać należy przyczyn anormalnego ruchu w handlu wełną i czemu przypisywać stopniowo występującą niżkę?

2) Dlaczego wobec zwykłego nastroju zagranicznego handlu wełną, gdzie notowania w roku zeszłym były wyższe o 3—6 talarów, jarmark warszawski zaznaczył się niepraktykowaną ospałością, brakiem konkurencyi i poważną niżką, dochodzącą do 12—15 talarów różnicy na centnarze?

3) Czy wobec tego organizacja drugiego jarmarku w Łodzi, połączonego ze stałemi składami wełny, może z korzyścią dla stron obu wpłynąć na ożywienie ruchu i poprawić warunki handlu wełną?

4) Czy jarmark w Łodzi będzie odpowiadał tylko interesom fabrykantów, czy też, skutkiem przeniesienia punktu ciężkości handlu wełną do Łodzi, ceny wełny zdołają unormować się w kierunku oczekiwanych korzyści hodowców owiec?

5) Czy jednocześnie z organizacją jarmarku wełnianego w Łodzi nie byłoby pożytecznem i potrzebnem urządzenie w miejscen właściewem wielkiej pralni chemicznej i sortowni wełny?

6) Czy pranie chemiczne i reforma handlu wełną w tym kierunku lepiej odpowiadałyby wymaganiom fabrykacyi, niż praktykowane dotychczas mycie gospodarskie, a w przeciwnym razie, czy fabrykanci chętnie nabywaliby surową wełnę niemytą.

7) Jakie gatunki i asortymenty wełny są

dziś najbardziej poszukiwane w krajowym przemyśle wełnianym i, czy wobec dominującej jeszcze produkeyi wełny gatunków cienkich i średnicienkich, tak zw. półczesankowych, nie należałoby dokonać zwrotu w hodowli, który, dogadzając potrzebom fabrykacyi, zapewniłby hodowcom korzystniejszy, niż obecnie, zbyt wełny?

W odpowiedzi na list powyższy, prezydium oddziału zaprosiło p. E. Dobrzańskiego do uczestnictwa w zebraniu onegdajszem, a przytoczony kwestyjonyjusz rozesłało wybitniejszym przedstawicielom tutejszego przemysłu wełnianego i handlu. Obrady w tym przedmiocie były bardzo ożywione, zdania rozstrzeliły się zbytęcznie, wobec czego postanowiono porozumieć się uprzednio w ścisłej kółku osób kompetentnych, łącznie z p. E. Dobrzańskim.

— **Otrzymałiśmy zawiadomienie**, iż w czasie zabawy, kwiatowej w d. 21 czerwca, amatorskie przedstawienie nie będzie miało miejsca; sam projekt jednakże takich przedstawień nie jest zaniechany, a nawet jak się spodziewać, należy w niedalekim czasie będzie uskuteczniiony.

— **Ustanowienie stypendyów przy szkole górniczej w Dąbrowie.** Dowiadujemy się, że „Towarzystwo kopalń i zakładów hutniczych sosnowickich“, z inicjatywy inżyniera okręgowego pana Kondratowicza, ustanowiło przed miesiącem przy szkole sztygarów w Dąbrowie 3 stypendyja po rs. 200 dla niezamożnych, a zasługujących na poparcie uczniów teje szkoły.—Takie samo jedno stypendyjum ustanowionem zostało przez „Warszawskie Towarzystwo Kopalń węgla i zakładów hutniczych“.

— **Głosy ze starego rynku (Nadestane).** I kiedyż my, mieszkańcy rynku maślanego i starego, doczekamy się choćby względnego spokoju? kiedyż uwolnieni zostaniemy od bezustannego gwaru jarmarcznego? kiedyż doczekamy się świeżego powietrza i przestaniemy patrzeć na gromady mierzwy porozrzucanej dokola? słowem, kiedyż nareszcie targi zostaną przeniesione na plac, obok alei Aleksandryjskiej? Widzimy, że plac ten w tym właśnie celu dawno został wybrukowany, tak dawno, że zdążył już porosnąć bujną trawą; czyżby więc istotnie projekt przeniesienia tutaj taroju odłożony został *ad calendas graecas*.

— **Na wyborach** zeszlondzielnych, naczelnikiem tutejszej straży czynnej ogniowej wybrany został p. Stefan Młodowski. Wybór podlega zatwierdzeniu miejscowej władzy.

— **Członkami dozoru bóżnicznego** w Piotrkowie zostali wybrani przez gminę izraelską i zatwierdzeni przez władzę pp. Gustaw Lewy, Michał Kohn, i Leizor Krasuski.

— **Kaz jeszcze** przypominamy o potrzebie gruntownej reparacyi zegara wieżowego na kościele po-bernardyńskim i dodania mu drugiej wskazówki, gdyż dotychczas posługiwał się tylko kaleką jedną—wyrażnie jedną wskazówką!..

— **Pan S.**, utrzymujący niedawno w naszym mieście kantor stręczący służby (który zmuszony był zwinąć z powodu konkurencyi niekanonijonowanych faktorów) założył obecnie skład szkła pod firmą „Wojno“, który, oby mu lepiej się powiódł niż wzmiankowany kantor!..

— **Nowa fabryka.** Rząd gubernialny tutejszy zatwierdził w tych dniach plan budowy tkalni parowej towarzystwa akeyjnego wyrobów bawełnianych Heinzel i Kunitzer w Widzewie. Fabryka wzniesie się gdzie jeszcze w roku bieżącym.

— **Zmiany służbowe.** Doktor medycyny Alfred Krusze mianowany został lekarzem szpitalu Ś. Aleksandra w Łodzi;

provisor Bronisław Głuchowski—asesorem farmacyi przy urzędzie lekarskim. Pomocnik naczelnika stołu izby skarbowej Basyli Emeljanow—pomocnikiem buchaltera, a na jego miejsce—Mikołaj Trawin.

— **Zmiany w duchowieństwie.** Diakoni: Wawrzyniec Głogowski i Faustyn Filewski mianowani zostali wikaryjuszami: pierwszy do parafii Milejów, drugi do Chelma. Donoszą o tem „Gub. Wied.”

— **Na ospę** w Łodzi umarło w styczniu 238 osób, w lutym 201, w marcu 189 i kwietniu 164; razem więc od początku roku bieżącego do dnia 13-go maja, ospa spowodowała śmierć 792 ludzi, przeważnie dzieci!

— **Mieszkańcy Będzina** wznowili starania o przekształcenie przystanku osobowego kolei warszawsko-wiedeńskiej w Będzinie na kompletną stację osobowo-towarową. Żądania te popiera rząd gubernialny piotrkowski. Jednocześnie mieszkańcy Będzina proszą o wybudowanie nowego dworca, który odpowiedziałby dzisiejszym potrzebom ruchu osobowego.

— **Pod Łodzią** w miesiącu sierpniu r. b. odbywać się będą ćwiczenia wszystkich wojsk 10 dywizyi, której część konsystuje w Łodzi.

— **Stacyja pocztowa** w osadzie Głowno, powiatu brzezińskiego, ma być wkrótce zniesiona.

Wiadomości Bieżące.

= **Pocztowo-telegraficzne kasy oszczędności.** W wydawnictwie „Pocztowo-telegraficzny żurnal” pomieszczono bardzo ciekawe sprawozdanie o stanie pocztowo-telegraficznych kas oszczędności. Kasy te z początku były założone w Rosyi w dwóch okręgach: moskiewskim i twerskim w listopadzie 1889 roku. W ciągu pierwszych dwóch miesięcy, t. j. do 1 stycznia 1890 r., do 184 kas w tych okręgach wpłynęło wkładów rs. 85,504. Do pierwszego stycznia r. b. otwarto 1,265 kas i suma wkładów dosięgła 2,747,621 rs. 69 kop., przy czem na każdą książeczkę wypadło wogóle 52 ruble oszczędności. — Nadzwyczaj szybki wzrost liczby kas i sumy wkładów jest najlepszym dowodem, że ludność w najwyższym stopniu potrzebuje takich instytucyj. Dotychczas kasy oszczędności otwarto tylko przy 1,265 kantorach pocztowo-telegraficznych, wszystkich zaś kantorów jest 3,149. Można przypuszczać, że suma wkładów w przyszłości znacznie się zwiększy i bardzo łatwo dosięgnie dziesiątków milionów rubli. Taki wzrost rokują cyfry za miesiąc styczeń i luty r. b.; w ciągu tych dwóch miesięcy wpłynęło wkładów przeszło na półtora miliona rubli. Kasy oszczędności pocztowo-telegraficzne są jakby agentami zwyczajnych kas oszczędności banku państwa, przytem nadzwyczaj wygodnymi, ponieważ rozrzucone są po całej Rosyi.

= **Projekt ustawy kursów handlowych dla kobiet** w Petersburgu jest już opracowany. Wykład nauk na kursach rzeczonych rozpocznie się w sierpniu roku bieżącego.

= **Ubezpieczenia życiowe.** Główny komitet towarzystwa popierania przemysłu i handlu zamierza wystąpić do rządu z projektem uregulowania działalności towarzystw ubezpieczeń na życie. W podaniu swego towarzystwo stara się, aby: 1) mogła być wydana normalna ustawa dla wszystkich towarzystw; 2) ustanowiona została kontrola rządowa nad operacyjami towarzystw; 3) aby mogła być wprowadzona rządowa asekuracyja na życie.

Przemysł i Handel.

— **Nowe fabryki.** Przy ulicy Marszałkowskiej w Warszawie ma być wzniesioną fabryka naczyń kuchennych emalijowanych, zatrudniająca około 50 robotników i parowa fabryka makaronów, na 20 robotników. Przy ulicy Przyokopowej buduje się gmach trzypiętrowy, w którym urządzoną będzie fabryka dywanów.

— **Cła.** Izba francuzka zatwierdziła zniesienie ceł od wełny w znacznych partjach, surowego włosia, piór ozdobnych i piór do pisania, oraz proponowane przez komisję cłową opłaty cłowe od wełny farbowanej w znacznych partjach, oraz od wełny czesanej i gremplowanej.

— **Stacyje felczerskie w fabrykach.** „Grażdanin” donosi, że w sferach medycznych poruszono kwestyję urzędzenia stacyj felczerskich w fabrykach, z zapasem środków lekarskich, celem zapewnienia w nagłych wypadkach pierwszej pomocy lekarskiej robotnikom, przed przyjściem lekarza.

Sprawy Ziemiańskie.

× **Dopełnienie ustawy.** W ministerjum spraw wewnętrznych opracowano dopełnienie ustawy normalnej o ziemskim ubezpieczeniu majątków od ognia. Obowiązkowemu ubezpieczeniu będą podlegały wszystkie bez wyjątku budynki, znajdujące się w granicach wsi, jeżeli nie są ubezpieczone w jakimkolwiek towarzystwie prywatnym. Suma ubezpieczenia nie może przewyższać 2/3 wartości budynków i 20,000 rubli ogólnej sumy. Suma ubezpieczenia majątków według speyalnego oszacowania nie powinna przewyższać 1,000 rub. dla budynków pierwszego rzędu, 800 rub. — drugiego rzędu, 600 rub. — trzeciego i 500 rub. — czwartego.

× **Nowa ustawa o przemyśle gorzelniczym** wiejskim wchodzi w wykonanie z dniem 13-m lipca r. b. Według opinii rady państwa, pędzenie wódki bez zastrzeżenia normy może odbywać się tylko z nowych aparatów lub przy użyciu nowego sposobu.

Z Bibliografii i Prasy.

— „**Historija miast i mieszczań w krajach dawnego Państwa polskiego od czasów najdawniejszych aż do połowy XIV wieku**” — z materiałow pozostałych po ś. p. W. A. Maciejewskim, przygotował i wydał Michał Rawicz Witanowski. O książce tej słynnego autora „Prawodawstw Słowiańskich” zamieścimy w jednym z najbliższych numerów „Tygodnia” nieco obszerniejszą wzmiankę. Kilka egzemplarzy wziankowanego dzieła znajduje się w Redakcyi naszej do odstąpienia miłośnikom przeszłości krajowej.

— „**Wiek XIX — obraz ważniejszych wypadków na tle cywilizacyi**” przez Leixnera, z licznymi ilustracyjami. Ciekawego, popularnego i pouczającego dzieła tego, o którym daliśmy na tem miejscu wzmiankę w zeszłym numerze „Tygodnia,” wyszedł zeszły 3 tomu I i zawiera dalszy ciąg ruchu w dziedzinie naukowej i literaturze do r. 1820.

— „**Jezus Chrystus**” Didona, w nakładzie Gebethnera i Wolfa—wyszły zeszyty V i IV, zawierające początki życia Jezusa Chrystusa.

— „**Kwestionaryusz w sprawie czytelnictwa ludowego**” przez Antoniego Potockiego i Zygmunta Wasilewskiego, broszurka niewielka wydana jeszcze w r. z., zasługująca na jak największe rozpowszechnienie, pomiędzy miłośnikami postępu i oświaty ludowej.

— „**Dzieci opuszczone**” przez Cecyliję Miklaszewska—opowiadanie na tle życia wychowanców zakładu osad rolnych w Studzińcu, sprzedaje się na dochód osady poprawczej dla dziewcząt.

— „**Homeopatya, jej podstawy i prawa ze stanowiska naukowego traktowane**” przez D-ra Józefa Drzewieckiego.

— „**Encyklopedyi Humoru**” w wydaniu Wołowskiego—wyszły zeszyty 45 i 46.

— **Dodatek miesięczny** (bezpłatny) na kwartał II r. b. do „Przeglądu Tygodniowego” zawiera bardzo ciekawe prace, jak: „Henryk Sienkiewicz i je-

go ostatnia powieść” przez Marrené — „Chłopski uniwersytet w Szwecyi” przez Z. Kowalską—„Kobieta w Państwie przyszłości,” — „O pracy w więzieniach” i wiele innych.

ROZMAITOŚCI.

□ **Siostra Cecylija.** Rzecz dzieje się w zapomnianym zakątku przedmieścia paryzkiego pod № 80-tym przy ulicy Villiers, w miejscu, gdzie ulica Levallois-Perret przytyka prawie do Neuilly.

W tem siedlisku biedaków—z którego zanim przedrże się, przez fortyfikacje, jakiś czyn bohaterki, potrzeba tygodnia czasu — znajduje się lecznica. Dwóch kapłanów założyło ją i utrzymuje z publicznego miłosierdzia, a kilka zakonnic Dominikanek, także dobrowolnie, podjęło się pełnienia posług przy choreb. Lecznica nosząca miano: „Nieustającej pomocy”, posiada pięćdziesiąt łóżek, i o ile nie są zajęte wszystkie, każdy chory może tam znaleźć opiekę.

Do tego to schroniska nieszczęśliwych wejdzmy na chwilę i przypatrzmy się czynowi wzniosłemu, dokonanemu przez skromną słuźbnicę Bożą, a dokonanemu tak cicho, że potrzeba było ośmiu dni, aby przedostał się on po za mury gmachu szpitalnego i zmusił do uwielbienia najczciwszych nawet przeciwników Sióstr zakonnych w szpitalach.

Siostry zaniepokojone, otaczają łóż chorego. Łóż to małe, podobne raczej do kołyski, a chory spoczywający na niem od trzech dni, to dziecko zaledwie czteroletnie. Płacze, wzywa matki i na ten głos rzewny wszystkie obecne zakonnice—przybiegły. Zjawił się też i lekarz—i obnażył straszną ranę z oparzenia, powyżej łokcia na rączce dzieciny.

Lekarz ranę sonduje i wymierza, a spoglądając na Siostry i potrząsając głową, oświadcza, iż trzeba będzie odjąć rękę całą.

— Chyba że...—dodaje z powątpiewaniem...

— Że co?—przerzywa przełożona, a lekarz tłumaczy się jaśniej:

— No, tak, jest jedno lekarstwo na tę ranę, ale gdzie je znaleźć? To ciało żywe jeszcze może być wyleczone przez ciało również żywe, szczerze don przyłożone—ciało zdrowe koniecznie. Ale gdzie, powtarzam, je znaleźć?

I zwraca dookoła spojrzenie smutne, jakby szukał nieobecnej matki dzieciny, ofiara której zdołałaby je może uratować, uzdrowić.

— A więc doktorze, matka jest koniecznie potrzebna?—szepce przełożona.

— Ona lub... inna; ale któżby tu zechciał zastąpić rodzicielkę?

— Kto?

I starszuszka, której krew i mięśnie nie miałyby zapewne dość żywotności, szuka wzrokiem między Siostrami takiej, coby chciała w tej chwili matkować dziecinnie.

Jest ich więcej niż dziesięć dookoła przełożonej i wszystkie razem, jakby na skiwienie, ofiarowują się ochotnie bez chwili wahania. Lekarzowi, którego mało co dotychczas wzruszało, wobec tego sze egu kobiet młodych, gotowych z własnej woli poddać się dobrowolnemu męczeństwu i ubiegających się o nie na wyścigi—zamgliły się oczy. Czuje, że drży mu ręka, w której trzyma nóż już przygotowany, ale czas nagli. Jeżeli poświęcająca się ma tyle odwagi—i on mieć ją powinien.

I z pomiędzy dziesięciu u tych dziewięć, wybiera jedną, którą uważa za najzdrowszą, — z chłodem już i spokojem obejmując palcami jej rękę.

— Siostra Cecylijo!—szepce jakby z żalem inne do uśmiechającej się ofiary.

Lekarz wygładza ostrze noża, podczas gdy zakonnica wyciąga doń obnażone ramię. Lekarz zaleca jej spokój, chce dodawać odwagi, ale ona odpowiada z uśmiechem: *tnij pan!* I stał błyszczący zanurza się pod skórę, w mięśnie, coraz głębiej.

Już dosyć. Lekarz ma już płac żywego ciała, taki jaki mu był potrzebnym; spieszy więc połączyć go z obumarłą, straszną raną dziecka, a do siostry Cecylii spieszą otaczając ją towarzyszkami opatrzyć jej oszpeconą rękę.

Wpatrzona w wizerunek Tego, co sam tulił do siebie otaczającą go dźwiatwę i jej błogosławień,—siostra Cecylija nie wydała jęku ani skargi najcięższej, a gdy jej checiano ofiarować krzyż Legii honorowej, odrzekła z tymże samym spokojem i uśmiechem, z jakim pozwoliła sobie wykrajać płac ciała:

— I po co to? Wszakże poświęcałam się dobrowolnie na usługi bliźnich, miałamże więc odmówić cząstki ciała, gdy szło o ocalenie życia biednej dzieciny?

NADEŚLANE.

Sprawa o zarząd, wytoczona w roku zeszłym **Towarzystwu Ubezpieczeń od gradobicia „Germania” w Berlinie** w przedmiocie odebrania temuż koncesyi, która w swoim czasie tak wiele narobiła wrzawy, zakończoną została tem,

że skarga ze strony władzy cofnięta została. „Germania“ przeto i nadal istnieć będzie. Rozprawy sądowe wykazały, że przeciw zarządowi nie mógł być uczyniony zarzut, dotyczący honoru zarządu, że przeciwnie, cała wrzawa opierała się na denuncjacji niektórych towarzyszy konkurencyjnych, którym szło o własną egzystencję, oraz kilku urzędników, uwolnionych za nadużycia. Jednocześnie sprawa wykazała, że „Germania“ oparta jest na znakomitych podstawach i najlepszych taryfach premjowych. „Germania“ zaczęła funkcjonować w roku 1888 z 5 milionami marek, wzrosła już w r. 1890 do 24 milionów i prawdopodobnie przy dalszym trwałym napływie 60 milionów marek osiągnie!

— Rada nadzorcza Straży Ogniowej Ochotniczej w Nowo-Radomsku ma honor podać do wiadomości rezultat osiągnięty z przedstawienia amatorskiego danego w dniu 12 (24) maja r.b. na dochód miejscowej Straży Ogniowej:

DOCHÓD:

Za 29 biletów do krzeseł po rs. 1 k. 60 rs. 46 k. 40
 Za 30 „ „ „ po rs. 1 k. 5 rs. 31 k. 50
 Za 30 „ „ „ po k. 80 „ „ rs. 24
 Za 4 „ „ do bocznych krzeseł po 65 kop. rs. 2 k. 60
 Za 32 „ „ na balkon po rs. 1 k. 60 rs. 51 k. 20
 Za 41 „ „ wejściowych po k. 30 „ „ rs. 12 k. 30
 Za bilety szkolne po 15 kop. rs. 15 k. 30
 Za programy 1 rs. 75 kop. i od W-jej Fe. rs. 1 k. 75 rs. 3 k. 50
 Razem rs. 186 k. 80

WYDATKOWANO:

Oplata na ubogich przypadająca od biletów wejścia rs. 9 k. 30
 Za płótno i malowanie nowej dekoracji rs. 16 k. 5
 Druk afiszów, programów i biletów . . . rs. 7
 Oświetlenie na próbach i przedstawieniu rs. 5 k. 17
 Muzyka na próbach i przedstawieniu . rs. 15
 Fryzjer rs. 16
 Utenyylia potrzebne do garderoby . . . rs. 5 k. 96
 Usługa na próbach i przedstawieniu . rs. 7 k. 50
 Razem rs. 81 k. 98

BILANS:

Dochód wynosi . . . rs. 186 k. 80
 Wydatkowano . . . rs. 81 k. 98
 Czysty dochód . rs. 104 k. 82

Wyraźniej sto cztery ruble i kopiejek osiemdziesiąt dwie, wniesione zostały do kasy Straży Ogniowej Ochotniczej.

Przytem Rada uważa sobie za miły obowiązek złożyć uprzejme podziękowanie wszystkim Szanownym paniom i panom amatorom za chętny udział jakoteż i Szanownym reżyserom pp. Myślińskiemu i Weintraubowi za trudy w urządzeniu tak ładnego przedstawienia, które przyczyniło się do powiększenia funduszów naszej instytucji.

Prezydujący K. Soczółowski.

D-r MAJKOWSKI

lekarz zakład. i szpit. S-o Mikołaja w Busku, praktykuje przez całą porę kąpielową. Tegoż do nabycia w księgarniach: „Busko, wody siarczano-słone, 80 kop.“

(Raj. i Fr. № 4002) (6—5)

Poleca się **pierwszorządny a tani Hotel Angielski w m. Częstochowie**, w bliskości dworca kolei żelaznej.

Licytacje w obrębie gubernii.

— W dniu 1 (13) lipca, w sądzie zjazdowym w Częstochowie, na sprzedaż nieruchomości w m. Będzinie pod № 125, od sumy 150 rs.
 — 28 czerwca (10 lipca), w sądzie zjazdowym w Łodzi, na sprzedaż nieruchomości we wsi Włdźwie lit. A., w pow. łaskim, od sumy 300 rs.
 — 7, 11, 14, 18, 21, 25 i 28 czerwca (12, 23, 26, 30 czerwca, 3, 7 i 10 lipca), na rynku m. Piotrkowa, na sprzedaż: koni powozowych, źrebiąt, krów, owiec, jałowizny, powozów, bryczek, zboża, różnego rodzaju mebli, obrazów, lamp, samowarów i innych przedmiotów.
 — 3 (15) czerwca, w magistracie m. Częstochowy, na dzierżawę w ciągu 1891 r., 27 miejsc na handel.
 — 6 (18), 13 (25) czerwca, 20 i 27 czerwca (2 i 9 lipca), na rynku w m. Łasku, na sprzedaż sprzętów domowych i zboża.
 — 18 (30) czerwca, w urzędzie gminy Kromiów, na dzierżawę w ciągu 1891 r., miejsce na rynku we wsi Zawierciu, od sumy 100 rs. rocznie.
 — 14 (26) czerwca, na rynku obok ratusza w m. Łodzi, na sprzedaż różnych mebli.
 — 13 (25) czerwca, na placu targowym w Zawierciu, na sprzedaż mebli i sprzętów domowych, od sumy rs. 40 in plus.
 — 18 (30) czerwca, w magistracie m. Łodzi, na dzierżawę do końca 1891 r. pięciu sklepów w jatkach mięsnych na Nowym-Rynku.

TARGI NA ZBOŻE.

Łódź, dnia 11 czerwca 1891 r.

Na stacyi towarowej sprzedano: żyta 200 korey po rs. 5.50—5.70, owsa 1000 korey po rs. 3.20—

3.30, a na Starym Rynku: pszenicy 300 korey po ra. 8—8.50 i żyta 150 korey po rs. 5.60—5.75. Siano sprzedano po kop. 90—95, słomę po 80—85.

Sosnowice, d. 10 czerwca 1891 r.

Zyto (słabo) polskie kop. 99—102; ruskie k. 99—102. Pszenica (słabo bez chęci do kupna) biała k. 121¹/₂—125³/₄; żółta k. 119³/₄—124; czerwona k. 115¹/₂—121³/₄. Owies (słabo) na paszę k. 76¹/₄—81¹/₂. Jęczmień (słabo) dla browaru k. 88¹/₄; średni k. 78¹/₄; na paszę k. 71¹/₄. Groch wiktorija kop. 95—98¹/₂; warzewny kop. 78¹/₄—85; na paszę kop. 74³/₄. Bób koński (bez obrotu) Gryka (spokojnie) wyborowa k. 96³/₄; średnia k. 95. Kukurydza (trudny zbyt) nowa k. 74³/₄. Siemie lniane (poszukiwane) wyborowe kop. 149¹/₂; średnie k. 139¹/₂; zwyczajne k. 132. Próso (niżej kop. 74³/₄—91³/₄). Makuchy konopiane (bez obrotu). Makuchy rzepakowe kop. 66—74³/₄. Makuchy lniane k. 90¹/₄—93¹/₄. Siemie konopiane (bez obrotu). Rzepak (bez obrotu). Otręby pszenne grube (luzem) kop. 59¹/₂. Otręby pszenne miłkie (luzem) kop. 57¹/₂. Otręby żytnie (luzem) kop. 67¹/₄.

Kurs za 100 rub. M. 241. 10.

A. Oppenheim.

Ruch pociągów

dr. żel. na stacyi Piotrków na sezon letni 1891 r.

a) w kierunku od Warszawy do Graniczy:	g.	m.	
№ 1 Kuryjski (przych. (2 klasy) (odehod.)	12	41	} po północy.
№ 5 Pospieszny (przych. (3 klasy) (odehod.)	9	52	
№ 7 Osobowy (przych. (3 klasy) (odehod.)	4	1	} po południu.
b) w kierunku od Graniczy do Warszawy:			
№ 2 Kuryjski (przych. (2 klasy) (odehod.)	2	43	} po północy.
№ 6 Pospieszny (przych. (3 klasy) (odehod.)	5	59	
№ 8 Osobowy (przych. (3 klasy) (odehod.)	1	43	} po południu.
c) Pociąg miejscowy (3 klasy)			
№ 12 Wychodzi z Piotrkowa	6	—	rano.
№ 11 Przychodzi z Warszawy	10	30	wieczorem.

O G Ł O S Z E N I A.

PREMIÓWKI

sprzedaż na raty, miesięcznie od rs. 5; zadatek rs. 15. Cała wygrana z chwila zadatkowania należy do nabywcy. Warunki dogodne, z 8% rocz. i 1/4% kom.

1 (13) LIPCA

ciągnięcie 1-ej emisji
 300 wygranych na rs. 600,000

Bank handlowy i komisowy

Generalna Agentura Warszawska
 ul. Karmelicka № 6 m. 7.

W Piotrkowie u p. Stanisława Olszewskiego Agentura warszawskiej Agentury w hotelu Wileńskim. (2—1)

PEDAGOG uzdolniony i doświadczony z wyższem wykształceniem, potrzebny zaraz na prowincyję. Królewska 33 m. 4 od 2-ej do 4-ej po południu. (2—1)

Rządca ekonomiczny

kawaler, z dobrmi świadectwami, poszukuje posady. Adres: Nowo-Radomskie poste restante pod lit: A. B. (2—1)

ZAMKI ŻELAZNE do drzwi pojedynczych, są do nabycia w biurze Zarządu Towarzystwa Osad Rolnych. Królewska 33. (2—1)

NIEMKA

Osoba w średnim wieku, praktyczna, umiejąca szyć, poszukuje miejsca w mieście do zarządu domem, lub opieki nad dziećmi. Wiadomość w Redakcyi „Tygodnia“ (4—3)

NIEMKA

udziela lekcji języka niemieckiego oraz konwersacyi. Wiadomość w Redakcyi. (7—7)

Chłopcy

potrzebni są do cukierni K. Szymańskiego w Piotrkowie. (6—5)

Dla kaszlących i osłabionych
 SŁODOWY EKSTRAKT
 i KARMELKI

flaszka k. 75—paczka k. 15

fabryki LELIWA w Warszawie

Sprzedaj w Aptekach i Składach Aptecznych.

(R. i F. № 9151) (0—33)

Letnie mieszkanie.

Dwór z ogrodem owocowym, 6 pokoi, wśród lasu, wody, 4 mile od Piotrkowa, 1 wiorsta od stacyi pocztowej. Komunikacja codzienna kuryjerką, tanio. Szczegóły: przez Zelów u P. N., lub w Redakcyi. (2—2)

FORTEPIAN

do wynajęcia.

Wiadomość w Redakcyi. (6—4)

„LEŚNICZÓWKĘ”
 i „Warszawiankę”

zaleca Dystylarnia parowa MARKUSA BRAUN w Piotrkowie. (52—43)

Wyróżniająca się w dobroci wodę Kolońską

A B E

poleca magazyn galanteryjny

„JULIANA”

w Piotrkowie.

(R. i F. № 4702) (6—3)

85 JAGNIĄT

styczniowych jest do sprzedania w dobrach Łęczno pod Sulajowem. (4—4)

Z wyższem wykształceniem, mający prawo nauczania i mogący umiejętnie prowadzić zakład na prowincyi, potrzebny zaraz. Królewska 33 m. 4, od 2-ej do 4-ej po południu. (2—1)

Kapsulki Guyot

CAPSULES GUYOT

okragłe wielkości pigułki, łatwe do połknięcia i bez zapachu. Pod cienką powłoką zawierają najczystsza norweską smołę pierwszorzędного gatunku.

Przywóz do Rosji i sprzedaż smolowych kapsulek Guyota upoważniona.

Każdy flakon zawiera 60 kapsulek Guyota.

Poprzednio kapsulki te były czarne z nieprzyjemnym zapachem, teraz zaś są białe i mają wygląd cukierka.

Na każdej kapsulce wyciśnięty podpis GUYOT.

Smoła zawarta w kapsulce łatwo się trawi przez najłabsze żołądki.

Uwaga. Dzieci i osoby, któreby nie mogły przełykać tych pigulek, mogą korzystać

z Pasty Regnaud
Paste Regnaud
produkowanej
w Paryżu,
przy ulicy Jacob 19.

Wymagać na etykiecie znajdującego się tu podpisu w 3-ach kolorach.

We wszystkich Aptekach.

Hurtowa sprzedaż i fabrykacja w Paryżu przy ulicy Jacob 19.

Guyot

(Raj. i Fr. № 3300)

(5-4)

PIGUŁKI VALLET'A

UZNANE PRZEZ PAPIZKĄ AKADEMIIĘ LEKARSKĄ
jako najodpowiedniejszy środek żelazisty.

PILULES DE VALLET

DOZWOLONE DO PRZYWOZU I SPRZEDAŻY W CAŁEJ ROSJI.

Oryginalne pigułki Vallet'a nie są posrebrzane.

Są białe z podpisem na każdej Vallet.

Wymagać na etykiecie flakonu podpisu:

Fabrykacja w Paryżu, przy ul. Jacob 19.

We wszystkich Aptekach.

Vallet

(Raj. i Fr. № 3302)

5-4)

WODY MINERALNE NATURALNE

tegorocznego czerpania nadeszły do Apteki

M. Samborskiego w Piotrkowie.

(3-2)

WODY MINERALNE

tegorocznego czerpania, wprost ze źródła otrzymane,
poleca po cenach przystępnych

Skład Apteczny J. Żarskiego w Piotrkowie.

(10-5)

FABRYKA

W. J. ASMOŁOWA i S^{ki}

w Rostowie nad Donem

poleca pamięci Sz. Publiczności
papierosy

„WIKTORJA” i „ROSTOWSKIE”

średniego formatu grubszego formatu

w cenie 10 szt. 6 kop.—5 szt. 3 kop.

Tytonie „OTBORNOJ SORTIROWKI”

w nowem opakowaniu

oraz wszelkie inne tytonie i papierosy, znanej powszechnie
dobroci.

(Raj. i Fr. № 4624)

(3-2)

DOM BANKIERSKO-KOMISOWY MARKUSA GRADSTEINA

w CZĘSTOCHOWIE

1. Kupuje i sprzedaje wszelkie papiery publiczne, jako też banknoty i monety po kursie dziennym.
2. Wystawia przekazy na miasta handlowe w kraju i zagranicą.
3. Załatwia kupno i sprzedaż papierów publicznych na giełdach rosyjskich i zagranicznych.
4. Ubezpiecza 5% rosyjskie premjowe pożyczki od amortyzacyi.
5. Skupuje papiery publiczne wylosowane.
6. Przyjmuje do inkasa weksle, frachty kolejowe i wszelkie wartości.

Wszelkie zlecenia piśmienne wykonywane są pospiesznie i akuratanie.

DOM HANDLOWO-SPEŁYCYJNY MARKUSA GRADSTEINA

w GRANICY

filje w Szczakowie i w Sosnowcu.

Załatwia punktualnie i akuratanie formalności celne i wszelkie czynności wchodzące w zakres ekspedycyi po cenach przystępnych.

(10-6)

M. Wojno

w Hotelu Krakowskim w Piotrkowie.

SZKŁO, PORCELANA, FAJANS.

Wybór znaczny. Ceny niskie.

Zarządzający sklepem

(25-2)

W. Świdwiński.

Nauczycielka.

Z patentem i wyższemi kwalifikacyjami poszukuje lekcji. Wiadomość w Redakcyi. (6-2)

Potrzeba od Św. Jana

Administratorsa

z kaucją, w majątku 16-to włokowym w powiecie łaskim.

Blizsza wiadomość udzieli Adam Stanisławski w Piotrkowie, (dom Spahna.) (3-2)

SKŁAD WĘGLI

WŁODZIMIERZA SAPIŃSKIEGO
(Róg alei Aleksandryjskiej).

Ceny:

Korzece węgla grubych lub kostkowych z odstawa w skrzyniach zamkniętych 5 i 10-cio korewowych kop. 75
Korzece węgla grubych z odstawa w mniejszej ilości w koszach kop. 80
Pud koksu (bez odstawy) kop. 30
Korzece węgla drzewnych (z odstawa) rs. 1.

Uwaga. Obstalunki przyjmuje się w składzie. Odstawa antychmiastowa. (13-10)

Wynajem Pojazdów Włodzimierza Sapińskiego

Dom W-go Adama Golembowskiego wprost Poczty
Karety, Powozy, Bryki, Konie.

Polecają DRUKI dla SĄDÓW GMINNYCH i Urzędów.

REGISTRA GOSPODARSKIE własnego nakładu

ZAKŁADY Drukarsko-Litograficzne E. PAŃSKIEGO w Piotrkowie.

Przyjmują wszelkie roboty w tenże zakres wchodzące, które spisaniem i staraniem są wykonywane po cenach umiarkowanych.

Polecają wszelkie DRUKI dla BANKU WŁOŚCIANSKIEGO i obywateli ziemsk.

PREPARATY DO ZĘBÓW PELLETIER'A

ODONTYNA PELLETIER'A

ELIXIR PELLETIER

Wzmacnia dziąsła, niszczy ból zębów, perfumuje usta.

Każdy flakonik ob-
lepienie jest pieczę-
ką i w wydrukowa-
w czterech kolorach.

FABRYKA w domu L. FRERÉ 19 rue Jacob w PARYŻU.
U wszystkich Aptekarzy i w Składach perfum.

DEPOTERS PELLETIER
Ce cachet doit être exigé comme garantie d'origine du produit.

DEPOTERS PELLETIER
Ce cachet doit être exigé comme garantie d'origine du produit.

— To, że tu jesteśmy—rzekła—niezupełnie jest naszą winą.

— Może pan za to podziękować Larcherowi— dodał ze smiechem Lucyjan.

— Ah! ten Larcher!.. Niech go tylko dostanie w ręce!

— Dzisiaj rano znaleźliśmy w dziennikach artykuł, który i pan czytał zapewne...

— Oczywiście, że go czytałem. Porachuję ja się z tym Larcherem!

— Artykuł ten mówi nietylko o panu; mówi też o Makymnie Herbert i o moim synu, to jest o mistrzu i dwóch jego uczniach, dwóch mój, bo wszak pan obiecałeś udzielać, szacownych swych rad Lucyjanowi.

— I dotrymam słowa!

— Wzora! wspominałeś pan coś o drugiej siostrze Katarzynie zmieniała przedmiot rozmowy.

— Widzę—rzekła—że córka pana służyła panu za model.

— Tak pani, w "Sierotach" udało mi się najlepiej schwytać jej podobieństwo.

— Ale któż to pozował panu do drugiej postaci. Sliczna twarzyczka, jeśli to portret z natury.

— 209 —

Lucyjan, Lucia i Lerude prowadzili we troje ożywioną rozmowę o sztuce.

— Nie przeszkadzamy państwu—rzuciła wesoło Katarzyna—i uciekamy.

Trzymając Amelkę pod rękę, zeszła z ganku. Toney szedł za nimi, pytając, sam siebie, czy nie śni. Wszak to ona, ta sama Emilka, którą tak pieścił, gdy była dzieckiem, szła tuż obok jego matki. Wątpiła jej postać, czarne głębokie oczy, płonące gorączkowym blaskiem, przykuwały go do dziewczęcia.

Doszli do willi. Amelka pobiegła naprzód i otworzyła drzwi od salonu.

— Ojezulikul!—zawołała—prowadzę cię gości. Pani Ravageur pragnie cię poznać.

Katarzyna z wyciągniętą do uścisku ręką postąpiła parę kroków naprzód, pragnąc oczarować ojca Amelki, zarówno, jak oczarowała Leruda. Na widok jednak Fernandezza zadrżała i stanęła, jak skamieniała, nie mogąc od niego oderwać oczu. Szczęściem syn jej i Amelka stali za nią i nie mogli dojrzeć wrażenia, malującego się na jej twarzy. Fernandez stał przed nią błądzący ze spuszczonej oczyma, chłodny spokojny i poważny. Czekał. Nadludzki wysiłkiem Katarzyna zapanowała nad sobą.

— Nie!.. to nie może być on... Przecie on nie żyje!—szepnęła i podeszła już uspokojona do gospodarza domu.

Z uśmiechem podała mu rękę.

— Pragnęłam bardzo poznać pana—rzekła.

— Prawdziwy to dla mnie zaszczyt — odparł chłodno Fernandez.

— 212 —

Imię to, zbliżone do imienia Lucyny, zadziwiło go, czło ponuro, jak dzwon porzebowy w uszach Katarzyny.

— Jaki, jaki...—spytała mimowoli.

— Lucylla, pani. Lucylla Lerude.

Katarzyna spojrzała na nią uważnie, poczem już z uśmiechem na ustach rzekła:

— Pozwoli pani, że powiem jej to, czego o młodzieńcu—dodała, wskazując na synów—nie ośmieliłby się może jej powiedzieć. Jesteś pani zachwycająco piękna.

Mówiąc to, pogoniła wzrokiem za Lucyjanem, który stał wpatrzony w Lucię i pograżony w niemy zachwycie.

— Jak się to szczególnie składa—rzekła—masz pani takie samo imię, jak syn mój: Lucyjan i Lucylla!..

Powtarzała umyślnie imię to, by się oswoić z jego dźwiękiem. Młodzieńcy popatrzyli na siebie i oboje dziwili się, choć różnego może doznali wrażenia. Lucia nie śmiała zacząć rozmowy z młodszym członkiem, a jednak chciała mu powiedzieć coś, co by mu przyjemność sprawiło.

— Pani—odrzekła z prostotą—nie wiem czy jestem piękną, ale to wiem, że piękniejszą od pani ko- biety nie widziałam dotąd.

— Oh tak!—potwierdził Lerude. — Uroda pani może tylko z twoją iść w porównanie.

Pani Ravageur podziękowała uśmiechem. Uprzejmość Leruda osmieliła ją zupełnie.

— 208 —

wczoraj w jej oczach, a ponieważ syn jej jest rzeźbiarzem, nie byłoby w tem nic dziwnego, gdyby z nią przyjechał.

Panienci, pogawędziwszy jeszcze chwilę, odeszły do siebie.

— Jakie to już są kokietki—rzekł Lerude, ścisnąc rękę Fernandezza—choć ich nikt tego nie uczył!.. Czy wiesz sąsiedzie po co poszły. Dają gardło, że cały ranek spędzą przed lustrem!

Wielkie ożywienie panowało w obu willach przez cały dzień. Lucia i Amelka obiedwie pragnęły ozdobić dom. W pracowni Leruda Lucia rozwieszała i poprawiała draperyje, ustawiała wokół rzeźb kwiaty i rośliny egzotyczne, pytając o radę ojca. Ten zachwycony chwalił wszystko bez wyjątku, powtarzając tylko.

— Pieszczotko moja, ależ ty jesteś skończoną artystką!

Amelkę przygotowania te zmęczyły tak, że dostała dreszczy, czoło jej i ręce pokryły się potem. Fernandez przestraszony zmusił ją, by się położyła na szezlongu, sam zaś układał bukiety, przedstawiał według jej wskazówek fraszki, a wszystko to robił z trwogą w duszy. Pragnąłby uciec, miał nawet zamiar na parę dni wyjechać, ale czyż mógł zostawić samą, bez opieki, ukochaną dziewczętkę swoją? Pozostał na stanowisku, pomimo, że ogarniała go rozpacz, wstręt i ból na myśl, że raz jeszcze w życiu musi stanąć oko w oko z Katarzyną Ravageur.

— Synowie moi—dodała — wskazując młodych ludzi. Młodszy niedawno się doktoryzował, starszego już pan poznał.

— Witam kolegę — rzekł Lerude, podając rękę Lucyjanowi. — Witam cię doktorze — dodał, zwracając się do Tonyego i dziękując ci, żeś, nie znając mnie, ra-
czył mnie odwiedzić.

Wprowadził gości do pracowni. Lucia powstała i podeszła na spotkanie pani Ravageur.

— Moja córka.

— Boże!.. coż za przesiłane dziewczę — rzekła ze wzruszeniem Katarzyna.

Lucyjan zadziwił się widokiem i wpadłszy się w nią z zachwytem. Serce było mu, jak młotem. A w jego idealnym wysiłku nie było zniechęcenia, a w jego tak zachwyco w marmurze, widział teraz przed sobą, miał mówić do niej, słysząc jej głos. Katarzyna była uszczęśliwiona, wrażeń, które wywarła na nią na jej synu, jego radość, zaczęły wszelkie troski jej i obawy. Jeśli to młode dziewczę było córką Leruda, nie mogło być tą samą Lucią, której wspo-
mnienie zatrzymało jej życie.

— Pozwoli pani się usłyszeć — rzekła też naj-
stodszym swoim głosem, wychodząc do Luci obie ręce. Lerude skłonił się na Lucię, by była posłuszna; nie potrzebowała ona jednak tej zachęty, Katarzyna i na niej wywarła nader sympatyczne wrażenie, podał jej czolo do pocałowania.

— Jak pani na imię? — spytała Katarzyna.
— Lucylla.

— 207 —

— 206 —

XVI.

Piękna pani Ravageur.

Lerude niespokojny kręcił się wciąż koło willi, wyglądając co chwila na drogi, jak gdyby był pewien przyjazdu gości. Lucia kręciła się koło niego i szczebiotała wesolo.

— Czy zły humor już minał? — spytała.
— Minał pieszczotko — odparł wesolo Lerude.
— Czy tylko mimo twych obaw spodziewani goście przyjadą? — szepnęła.
— Miałabys zawód nielada — odrzekł Lerude.
W tej chwili ozwał się turkot powozu.
— Jada, jada!
— Kto taki?
— Pani Ravageur... i... i doprawdy nie mogę dojrzeć z poza drzew.

Zeszedł z ganku.

— Widzę — rzekł — jakąś kobietę i dwóch męż-
czyzn. Zostań tu Luciu, ja wyjdę naprzeciw nich.

Pobiegł sam do bramy i kazał ją otworzyć na oścież, poczem wrócił na ganek, by móżd podać rękę wysiadającej z powozu pani Ravageur.

— Witam panią z radością — rzekł uprzejmie. — Nie spodziewałem się doprawdy takiego zaszczytu.

— My to raczej prosimy wybaczyć nam nasze natręctwo.

Wysiadła z powozu blada i wzruszona, uspokoiła się jednak, zobaczywszy uprzejme przyjęcie Le-
ruda.

— Tony zblił i ze drżeniem oczekiwał odpo-
dzi Leruda. Lucia wkrótce uspokoiła go.
— Jest to portret — rzekła — jedyną moją towa-
rzyszką i przyjaciółką, młodą panią, którą ojciec
mój prawie na równi ze mną kocha.

— Bo też zasługuje na to zupełnie — wtrącił
rzecznicz.

— Czy także jest sierotą? — spytała Katarzyna.
— Sierotą matkę, ale ojciec jej żyje.

— Jakże się nazywa?

— Panna Fernandez. Sasiadujemy ze sobą.

— Witę to nie tręszka?

— Nie pani, przyjaciółka moja jest hiszpanką.
— Nie pan, przyjaciółka moja jest hiszpanką.
— Nie samą panstwą o to prosię, ale bardzo-
bym pragnęła ją poznać.

— Nie ma w tem nic dziwnego — powiedział Le-
rude — że pani pragnie poznać oryginalną, posiadającą ko-
pię. Ojciec jej jest jedynym moim przyjacielem i
choć jest cudzoziemcem, żyjemy ze sobą, jak w naj-
bliższej rodzinie.

— Pobiegnę po nią — zaproponowała Lucia.
I lekka, jak ptaszek, zbiegła z ganku.

Lerude zbliżył się tymczasem do Lucyjany.
— Nie lekasz się więc młodziecze — rzekł, klepiąc
go po ramię — obdyc ze mną ciężkiej, za-
stanej cierniami drogi, która prowadzi do ideału?
— Mistrzu! — odparł z zapalem młody rzeźbiarz
— nie tylko jej się nie lekam, nie tylko wstępuję na
nią z zapalem, ale jestem przekonany, że gdybys ze-
chciał podwoje swojej pracowni otworzyć wszystkim

— 210 —

— 211 —

pragnącym tego adeptom sztuki, miałbys wkrótce wię-
cej uczniów, niż Akademia sztuk pięknych.

Tony tymczasem przysunął się do matki.

— Jak ja się boję młoteczko — szepnął — jak stras-
znie się boję!

— Uspokój że się stary dzieciaku. Może być
wprawdzie bardzo podobna do tej biednej Emilki...
ale...

— Oh! tak, matko, jest bardzo do niej podobna,
więcej stokroć, niż na portrecie. Patrzi!

W głębi ukazała się Amelka, wsparta na ramie-
niu Luci. Katarzyna podniosła się zdumiona. I jej
także wydało się, że ma przed sobą biedną Emilkę
Rupert.

— Przyjaciółka moja, panna Fernandez — rzekła
Lucia.

Dopiero teraz uspokoiła się i pocałowała czolo
młodego dziewczęcia. Wszakże obowiązana była zro-
bić dla Tonyego to samo, co zrobiła dla Lucyjany.
Wypowiedziała parę uprzejmych słówek. Amelka po-
dziękowała jej uprzejmie, ale zarumieniła się, jak wi-
śnia i z nieopisaną trwogą patrzyła na wspaniałą po-
stać Katarzyny. Nagle spojrziała na Tonyego, wpa-
trzyła się w niego i mimowiednym, pełnym wdzięku
ruchem wyciągnęła do niego rękę.

— Ojciec mój — rzekła — przepraszam, że nie przy-
chodzi, ale oczekuje właśnie gości.

— Drogie dziecko — odparła Katarzyna — jeśli
ojciec nie może przyjść do mnie, chętnie pójdę go
powitać; przyjaciele pana Leruda są też i moimi przy-
jaciółkami.